

Sygn. akt I ACa 404/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. O.

przeciwko D. O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 3 marca 2015 r., sygn. akt I C 588/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

- 1. zasądza od pozwanej D. O. na rzecz powoda L. O. kwotę 41.500 (czterdzieści jeden tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2015 roku,**
- 2. oddala powództwo w pozostałej części,**
- 3. ustala, że powód ponosi koszty procesu w 74 %, a pozwana w 26 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji,**
- 4. odstępuje od obciążania stron kosztami sądowymi,**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. ustala, że powód ponosi koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym w 32 %, a pozwana w 68 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji,

IV. odstępuje od obciążania stron kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Małgorzata Gawinek Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 404/15

UZASADNIENIE

Powód L. O. domagał się zasądzenia od D. O. kwoty 160.000 zł z ustawowymi odsetkami od wniesienia pozwu oraz kosztów procesu. Wskazał, że od stycznia 2005 do grudnia 2009 prowadził wspólne gospodarstwo domowe ze swą konkubiną - pozwaną, która dokonała zakupu działki budowlanej i rozpoczęła budowę domu ze środków pochodzących w znacznej mierze od powoda. Strony podjęły wspólną decyzję o budowie domu, zaciągnęły na ten cel kredyty w banku, które następnie były spłacane przez obie strony. Powód sfinansował zarówno zakup działki jak i budowę domu, co trwało do grudnia 2009 roku i dlatego wobec określenia wartości nieruchomości na kwotę 320.000 zł, domaga się od pozwanej połowy tej sumy. Zdaniem powoda nastąpiło jego zubożenie a wzbogacenie pozwanej bez podstawy prawnej. Powód bowiem zamierzał zamieszkać wspólnie z pozwaną i dziećmi w wybudowanym domu, tymczasem nigdy to nie nastąpiło. Pozwana pomimo wezwań powoda do rozliczenia się z poniesionych przez niego kosztów na budowę domu, do chwili obecnej nie zwróciła mu żadnych pieniędzy.

Pozwana D. O. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu. Zaprzeczyła, by pozostawała z powodem w konkubinacie i aby wspólnie z nim podjęła decyzję o budowie domu. Podaje, że powód zajmował co prawda pomieszczenie w mieszkaniu wynajmowanym przez strony, jednak nie dokładał się do żadnych opłat ani też do zaspokajania potrzeb rodziny. Ponadto nie regulował swoich zobowiązań alimentacyjnych względem wspólnych dzieci stron. Pozwana z własnych środków i przy pomocy udzielonej przez osoby trzecie zakupiła i sfinansowała budowę domu. Przyznała, że co prawda nie pracowała w tym okresie, jednak posiadała środki pieniężne z tytułu pieczy zastępczej, świadczeń na dzieci wypłacanych przez państwo niemieckie, pomocy siostr oraz własnych oszczędności, które pozwoliły jej na systematyczną realizację budowy domu. Przyznała też, że razem z powodem 20 października 2005 roku zawarła umowę kredytową z Bankiem (...) S.A., którą w całości spłaciła z własnych środków pieniężnych, a udział powoda ograniczył się jedynie do złożenia podpisu pod tą umową. Od 2009 roku związała się z wykonawcą, z który wcześniej miała umowę o roboty budowlane - T. B. (1), który sfinansował dokończenie prac budowlanych. Zdaniem pozwanej uwzględnieniu roszczenia powoda sprzeciwia się także przepis art. 5 kc.

W piśmie procesowym z 3 czerwca 2013 roku pozwana podniosła zarzut potrącenia kwoty 160.000 zł, podając, że spłacała z majątku osobistego raty kredytowe, nie wskazała jednak w jaki sposób wyliczyła tę kwotę (k-ty 303-304).

Wyrokiem z 3 marca 2015 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim:

- I. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 61.000 zł z ustawowymi odsetkami od 14 września 2012 roku;
- II. oddalił powództwo w pozostałej części;
- III. koszty procesu stosunkowo rozdzielił pomiędzy stronami i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.312 zł z tytułu części kosztów procesu;
- IV. nakazał ściągnąć od powoda kwotę 472,06 zł i od pozwanej kwotę 289,33 zł na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd ten ustalił, że L. O. i D. O. byli małżeństwem w okresie od 30 stycznia 1988 roku do 12 maja 2004 roku, kiedy to uprawomocnił się wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie I RC 363/04 rozwiązujący ich związek małżeński. Pomimo rozwodu strony wspólnie z dziećmi zajmowały nadal mieszkanie wynajmowane od B. M.. Jeszcze w trakcie małżeństwa strony planowały budowę własnego domu i wyprowadzkę z wynajmowanego od ponad trzydziestu lat mieszkania. Po rozwodzie powód rozpoczął pracę w Niemczech, wracał do domu kilka razy w roku. W 2005 roku strony wspólnie postanowiły, że znów będą żyć razem, powód będzie pracował za granicą i zarabiał

na utrzymanie rodziny, a pozwana będzie prowadziła dom i zajmie się sprawami związanymi z zakupem działki oraz budową domu. Powód miał przelewać pieniądze na wspólny rachunek stron i przywozić gotówkę z zagranicy podczas powrotów do Polski. Na potrzeby zakupu działki oraz wydatki finansowe związane z zakupem projektu, uzyskaniem pozwolenia na budowę i pierwszymi czynnościami związanymi z rozpoczęciem budowy, strony wspólnie 20 października 2005 zaciągnęły pożyczkę w Banku (...) S.A. w kwocie 21.000 zł. Pozwana 21 października 2005 roku wpłaciła na wspólne konto kwotę 15.025,26 zł, a 24 października 2005 roku wpłynęła kwota 20.000 zł z tytułu ww. pożyczki. Pozwana miała samodzielnie wyszukać atrakcyjną, niedrogą działkę budowlaną i dokonać jej zakupu; 9 listopada 2005 roku pobrała na ten cel ze wspólnego rachunku stron kwotę 9.000 zł. W dniu 7 grudnia 2005 roku pozwana dokonała w formie aktu notarialnego zakupu na swoją wyłączną własność działki budowlanej o numerze (...) i powierzchni 0,15 ha, położonej w Z., KW nr (...), od małżonków Z. i L. S. za kwotę 5.000 zł. Pozwana następnie dokonała zakupu projektu budowlanego i ze wspólnego rachunku stron 17 stycznia 2006 roku przelała kwotę 1.100 zł z tego tytułu. W sierpniu 2006 roku za przyłączenie energetyczne do działki przelana została ze wspólnego rachunku kwota 1.146,80 zł.

Powód za okres od 2005 do 2009 roku na wspólny rachunek stron wpłacił lub przelał łącznie kwotę 66.441,68 zł, natomiast z tytułu zasiłku przyznanego powodowi przez państwo niemieckie i wypłacone przez (...) - wpłynęła kwota 15.335,72 złotych. Od połowy grudnia 2009 roku następowały przelewy z rachunku wspólnego stron na rachunek indywidualny pozwanej z tytułu alimentów na dzieci - w dniu 14 grudnia 2009 roku w kwocie 600 złotych, w dniu 14 stycznia 2010 roku kwota 850 złotych, w dniu 13 marca 2010 roku - 750 złotych, w dniu 14 czerwca 2010 roku - 800 złotych, w dniu 12 lipca 2010 roku - 750 złotych, w dniu 9 sierpnia 2010 roku - 2.700 złotych.

W październiku 2006 roku pozwana uzyskała pozwolenie na budowę domu jednorodzinnego. W grudniu 2006 roku został wydany dziennik budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z przyłączem wodociągowym, kanalizacyjnym i zbiornikiem na nieczystości dotyczący działki zakupionej przez pozwaną.

W dniu 5 lutego 2007 roku pozwana zawarła z T. B. (1) umowę dotyczącą wybudowania domu jednorodzinnego. W dniu 26 lutego 2007 roku pozwana dokonała wypłaty ze wspólnego rachunku stron kwoty 20.000 złotych na poczet mających się rozpocząć prac budowlanych. Od dnia 6 marca 2007 roku rozpoczęto prace budowlane związane z budową domu. Wykonawca robót miał dokonywać zakupu materiałów budowlanych na własny rachunek, a następnie rozliczać się z pozwaną. W marcu 2007 roku rozpoczęto wykopy pod budowę ławy fundamentowej, wykonano zbrojenie ław fundamentowych i dokonano odbioru tych prac. W kwietniu 2007 roku rozpoczęto murowanie ścian fundamentowych i piwnic. Pozwana 16 maja 2007 roku zapłaciła wykonawcy pierwszą ratę wynagrodzenia w kwocie 40.000 złotych. W czerwcu 2007 roku wykonano strop pod piwnicą i rozpoczęto wykonywanie ścian parteru. W sierpniu 2007 roku wykonano strop pod parterem i jego zbrojenie.

Z uwagi na to, że prace wymagały znacznych nakładów finansowych, strony wspólnie 15 czerwca 2007 roku zawarły umowę kredytową z Bankiem (...) S.A. na kwotę 80.000 złotych. Według załącznika do tej umowy pierwszy etap prac budowlanych miał być wykonany do 20 lipca 2007 roku i dlatego pierwsza transza kredytu miała być przelana w kwocie 30.000 złotych i zostać wykorzystana do 25 lipca 2007 roku. Druga transza natomiast w kwocie 50.000 złotych miała być wykorzystana do 15 września 2007 roku. Pierwsza transza w kwocie 30.000 złotych wpłynęła na rachunek stron 18 czerwca 2007 roku.

Strony wspólnie w dniu 18 stycznia 2008 roku zaciągnęły kolejną pożyczkę w Banku na kwotę 31.578,94 złotych, której celem była spłata pierwszej transzy kredytu hipotecznego w kwocie 30.000 złotych. Tego samego dnia pożyczka została uruchomiona, kwota 30.000 złotych, którą płacono pierwszą transzę kredytu.

Prace na budowie wstrzymano do kwietnia 2008 roku, gdy wykonano murowanie ścian szczytowych i komina. Ponownie prace zostały wstrzymane do sierpnia 2009 roku, kiedy wykonano więźbę dachową i pokrycie dachu. Pozwana 19 lipca 2009 roku zapłaciła wykonawcy drugą ratę w kwocie 40.000 złotych za wykonane prace. Pozwana cieszyła się z budowy domu i oprowadzała po budowie B. T. oraz siostrę powoda R. S.. W dniu 24 listopada 2009 roku zakończono stan surowy zamknięty budynku.

Strony od czasu zawarcia pierwszej umowy pożyczki miały wspólny rachunek bankowy od października 2005 roku do listopada 2009 roku, od kiedy przelewy były już dokonywane na rachunek indywidualny pozwanej. Powód przyjeżdżał do kraju kilka razy w roku, więc to pozwana, mając pełny dostęp do wspólnego konta, dokonywała dyspozycji środków pieniężnych na zakupy i wynagrodzenia związane z budową wspólnego domu. Po zakończeniu stanu surowego zamkniętego budynku, co nastąpiło 24 listopada 2009 roku, strony nie finansowały już wspólnie budowy. W grudniu 2009 roku bowiem strony rozstały się, powód opuścił wspólne mieszkanie. Pozwana związała się natomiast z T. B. (1), który od 2010 roku ze swoich środków finansowych kończył budowę domu. Powód od stycznia 2010 roku nie interesował się finansowo budową domu ani spłatą pozostałego kredytu.

W okresie od 2005 roku do listopada 2009 roku strony żyły w konkubinacie. Powód pracował za granicą i zarabiał na życie swoje, konkubiny i wspólnych dzieci oraz na budowę domu. Przelewał na wspólny rachunek pieniądze pochodzące z zarobków, jak i umożliwiał przelewanie środków przysługujących mu od państwa niemieckiego z tytułu wychowywania dzieci. Pieniądze te pozwana miała przeznaczać na codzienne wydatki, opłaty jak i na finansowanie budowy domu. Powód przywoził także gotówkę, gdy wracał z zagranicy, którą przekazywał pozwanej, niekiedy gotówkę w kwocie 500-1000 Euro przekazywał też za pośrednictwem swego kolegi J. D., z którym wspólnie pracował za granicą. Strony wspólnie wybierały się na S. oraz uroczyste obchodziły pięćdziesiąte urodziny pozwanej w czerwcu 2008 roku, wówczas powód kupił jej bukiet róż i złotą bransoletkę.

Strony za 2003 rok rozliczyły się wspólnie z dochodów i według zaświadczenia o osiągniętym dochodzie w tym okresie powód osiągnął dochód w kwocie 6.299,69 złotych, natomiast pozwana nie uzyskała żadnego dochodu. Dochody powoda za 2005 rok wyniosły odpowiednio 9.558 złotych, za 2006 rok - 48.580 złotych, za 2007 rok - 44.841 złotych, za 2008 rok - 47.511 złotych, za 2009 rok - 41.936 złotych.

Pozwana za okres od 2005 do 2007 roku oraz za 2009 rok nie składała zeznań podatkowych do Urzędu Skarbowego w D.. Natomiast za 2008 rok jej dochody zgłoszone do opodatkowania wyniosły 4.499,90 złotych, gdyż w tym czasie przez krótki czas pracowała jako sprzedawca w sklepie. Pozwana była zarejestrowana jako osoba bezrobotna od 24 marca 2005 roku. Przed tą datą otrzymywała zasiłek rodzinny w kwocie po 82,40 złotych, następnie po 137,60 złotych miesięcznie. Od maja 2008 roku otrzymała stypendium na przygotowanie zawodowe w kwocie 276,40 złotych (maj 2008), po 776,20 złotych za lipiec, sierpień, wrzesień 2008 roku oraz 1.133,10 złotych za październik i listopad 2008 roku. Ponadto otrzymywała świadczenie za utrzymanie dziecka N. S. jako jej rodzina zastępcza w kwotach: za 2002 rok - 3.024,92 złotych, za 2003 rok - 12.902,70 złotych, za 2004 rok - 9.569,20 złotych, za 2005 rok - 7.780,80 złotych i za 2006 rok - 4.202,02 złotych. Korzystała także z pomocy GOPS w D. i tak za okres od 2004 do 2006 roku pobrała łącznie kwotę 11.292 złotych. Należy wskazać, że znaczną część tych kwot pozwana musiała przeznaczyć na koszty utrzymania małoletniej N., dla której była rodzina zastępczą, zwłaszcza w 2004 roku, gdy nie pozostawała już w związku małżeńskim z powodem, a jeszcze nie zapadła decyzja stron o życiu w konkubinacie. Z powodu braku zatrudnienia i trudnej sytuacji finansowej pozwana w 2004 roku wyjechała do swej siostry A. K. mieszkającej w Szwecji. Miała tam podejmować prace fizyczne, z których czyniła oszczędności. Po raz drugi miała wyjechać tam w 2008 roku, by zarobić na spłatę kredytu zaciągniętego na budowę domu.

W dniu 30 kwietnia 2012 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w D. wydał decyzję, w której ustalił zobowiązanie pozwanej w podatku dochodowym od osób fizycznych za 2006 rok od przychodów niezajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nieujawnionych na kwotę 6.922 złotych. Ustalił w niej, że przychód pozwanej wyniósł za ten okres 37.019,09 złotych, natomiast jej wydatki - 46.247,93 złotych, tym samym powstała nadwyżka wydatków nad przychodami w kwocie 9.228,84 złotych.

Pozwana zamieszkuje obecnie w wybudowanym domu wspólnie z obecnym partnerem T. B. (1), który zakończył budowę domu. Pozostają jeszcze do wykonania prace wykończeniowe. Powód nigdy nie mieszkał w tym budynku. Pozwana spłaca samodzielnie pozostałą do spłaty część pożyczki bankowej, pomaga jej w tym T. B. (1).

Powód wzywał pozwaną do próby ugodowej poprzez zapłacenie mu przez nią kwoty 160.000 złotych w związku z finansowaniem budowy domu, do ugody jednak nie doszło. Powód wnosił w styczniu 2010 roku do Sądu

Rejonowego w Strzelcach Krajeńskich o udzielenie mu zabezpieczenia roszczenia poprzez zakazanie pozwanej zbywania nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej (...) Sądu Rejonowego w Strzelcach Krajeńskich, jednak wniosek jego został oddalony. Pozwana w marcu 2011 roku dała ogłoszenie w Internecie o zamiarze sprzedaży domu za kwotę 320.000 złotych.

W sprawie została sporządzona opinia przez biegłego sądowego z dziedziny budownictwa i wyceny nieruchomości B. S.. Zgodnie z jej wnioskami aktualna wartość nieruchomości obejmującej grunt wraz z budynkiem na działce numer (...) w Z. według stanu nieruchomości na chwilę sporządzenia opinii wynosi 153.000 złotych, według stanu na styczeń 2009 roku - według wersji powoda - 85.000 złotych a według wersji pozwanej - 83.000 złotych, natomiast według stanu nieruchomości na dzień 24 listopada 2009 roku, czyli zgodnie z zapisem w dzienniku budowy na dzień zakończenia prac związanych ze stanem surowym zamkniętym, według wersji powoda - 132.000 złotych a według wersji pozwanej - 122.000 złotych.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest częściowo uzasadnione. Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości fakt życia w konkubinacie przez strony od 2005 roku do listopada 2009 roku oraz podjęcia wspólnej decyzji o zakupie i budowie domu. Strony miały zamieszkać na dole budynku, natomiast piętro miało być przeznaczone dla dzieci. Z tych powodów obie strony zaczęły gromadzić środki finansowe na realizację tego zadania. Pozwana posiadała oszczędności pochodzące z pracy w Szwecji oraz z lokaty w kwocie około 15.000 złotych, które 21 października 2005 roku wpłaciła na wspólne konto. Strony podpisały także dzień wcześniej umowę pożyczki w Banku (...) S.A. na kwotę 21.000 złotych, która zasilila wspólny rachunek bankowy stron. Właśnie te środki miały być przeznaczone na pierwsze wydatki związane z zakupem działki, projektu budowlanego, opłatami za przyłączenie kanalizacyjne i energetyczne działki. O tym, że strony wspólnie planowały pomimo orzeczonego rozwodu żyć dalej w związku konkubentkim – według Sądu Okręgowego - świadczą także zeznania świadków, przede wszystkim córki stron M. O., jej ówczesnego partnera P. T. i jego matki B. T., a także sióstr powoda M. L. i R. S.. Z zeznań tych świadków wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że strony nie ukrywały swego ponownego związku, chwaliły się nim, zwłaszcza pozwana cieszyła się, że wspólnie wybudują dom dla siebie i dzieci. W trakcie małżeństwa strony przecież marzyły o budowie domu, o czym zeznał świadek B. M. i J. K.. Kiedy dom był już w trakcie budowy, pozwana oprowadzała po budowie świadka B. T. oraz siostrę powoda R. S., twierdząc że pieniądze na budowę pochodzą z zarobków powoda uzyskiwanych za granicą. Zdaniem Sądu na podstawie tych licznych i spójnych dowodów oraz mając na uwadze zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego należy przyjąć, że strony przez lata 2005 - 2009 żyły w konkubinacie i wspólnie budowały dom, przy czym powód przeznaczał na to zarobione pieniądze, natomiast pozwana wkładała jako swój udział pracę - zajmowała się wszystkim bieżącymi sprawami związanymi z budową. Logiczne jest także to, że na budowie widziana była pozwana, to ona zawierała umowę z wykonawcą, płaciła mu, gdyż powód pracował za granicą i przyjeżdżał do kraju zaledwie trzy razy w roku. Nie może to jednak świadczyć o tym, by budowa domu jednorodzinnego była w całości finansowana przez pozwaną, jak sugerują jej wywody w sprawie. O tym wreszcie, że strony zamierzały wspólnie finansować budowę domu, świadczy zaciągnięta przez obie strony pierwsza pożyczka bankowa w październiku 2005 roku. Zupełnie nielogiczne i nie mające potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym są twierdzenia pozwanej, jakoby powód złożył jedynie swój podpis pod treścią umowy bankowej, natomiast w całości pożyczkę tę spłacić miałyby pozwana.

W ocenie Sądu Okręgowego bliskość czasowa zaciągnięcia pożyczki w październiku 2005 roku przez obie strony, pobranie przez pozwaną ze wspólnego rachunku stron kwoty 9.000 zł w listopadzie 2005 roku i dokonanie przez nią zakupu działki na budowę domu w grudniu 2005 roku układają się w logiczny ciąg. Nie ma też wątpliwości, że zakupiona przez pozwaną niezabudowana nieruchomość w Z. została nabyta na wyłączną jej własność i tylko pozwana jest jej właścicielką. Powód zamierzając żyć nadal z pozwaną i budować dom dla rodziny, nie przywiązywał do tego zbytnej wagi, nie przypuszczał wówczas, że pozwana nie pozwoli mu w przyszłości zamieszkać w tej nieruchomości.

Zdaniem Sądu nie ulega także wątpliwości, że pozwana nie pracując przez lata 2005 - 2009 i nie osiągając dochodu oprócz świadczeń wypłacanych z tytułu sprawowania opieki jako rodzina zastępcza, w żadnym razie nie byłaby w stanie podolać finansowo budowie domu. To właśnie regularne dochody powoda, przelewane przez niego na wspólny rachunek, podobnie jak świadczenie przysługujące mu z tytułu posiadania i wychowywania dzieci (tzw. Kindergeld),

przywożona przez niego i świadka J. D. gotówka w różnych kwotach (od 500 - 1500 Euro) pozwoliły na stopniową realizację budowy. O tym, że powód finansował budowę domu i przekazywał systematycznie środki na życie pozwanej świadczy także decyzja Naczelnika Urzędu Skarbowego w D. z 30 kwietnia 2012 roku, w której ustalono że wydatki pozwanej za 2006 rok przekroczyły o ponad 9.000 złotych uzyskane przez nią dochody. Jest to kolejny dowód przemawiający za przekazywaniem przez powoda pozwanej znacznych środków pieniężnych nie tylko na dzieci, utrzymanie domu, ale także na trwającą budowę.

Należy także podkreślić, że strony wobec braku zgromadzonych wcześniej wystarczających oszczędności, musiały zaciągnąć w czerwcu 2007 roku kolejny kredyt na kwotę 80.000 złotych, a w styczniu 2008 roku pożyczkę w kwocie 30.000 złotych, którą przeznaczyły na spłatę pierwszej transzy kredytu. Raty kredytowe spłacane były ze wspólnego rachunku stron do końca 2009 roku. Jak wynika z wydruku bankowego złożonego przez powoda wpłacił on na wspólny rachunek stron kwotę co najmniej 66. 441,68 złotych, ponadto przywoził gotówkę pozwanej, gdy wracał z zagranicy do domu. Z tytułu zasiłku na dzieci przelane zostało na wspólne konto stron przez (...) - 15.335,72 złotych. Gdyby więc przyjąć, że zasiłek na dzieci był wykorzystywany na potrzeby dzieci stron, to z pozostałej kwoty wpłaconej przez powoda na rachunek i przekazanej w gotówce - co najmniej 61.000 złotych mogło być przeznaczone na budowę domu. W tych okolicznościach powód ma rację twierdząc, że budowa domu w Z. została co najmniej w połowie sfinansowana z jego środków pieniężnych. Wartość domu według jej stanu na 24 listopada 2009 roku Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego sądowego przyjmując wersję pozwanej, co do jego stanu na tę datę - na 122.000 złotych. Sąd wskazał przy tym, że żadna ze stron nie kwestionowała opinii biegłego. Według Sądu opinia biegłego jest jasna, stanowcza, rzetelna, zgodna z przepisami regulującymi wycenę nieruchomości i zasadami doświadczenia życiowego. Wnioski biegłego są logiczne i Sąd w pełni je zaakceptował jako przydatne do rozstrzygnięcia niniejszego sporu. Sąd nadto zwrócił uwagę, że świadkowie zeznali, że do budowy domu używano raczej materiałów tanich, średniej jakości, dlatego też wobec licznych jeszcze prac pozostałych do wykończenia budynku, wartość nieruchomości określona na 122.000 złotych jest zdaniem sądu uzasadniona i dlatego taką kwotę należało przyjąć do rozliczenia stron. Skoro powód żądał połowy wartości nieruchomości, sąd uznając to roszczenie za uzasadnione, zasądził od pozwanej na jego rzecz powoda połowę wskazanej przez biegłego wartości - 61.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu, a w pozostałej części powództwo jako nieuzasadnione oddalił.

Sąd wskazał, że podstawą prawną roszczenia powoda jest przepis art. 405 k.c. Według Sądu nie ulega wątpliwości, że pozwana będąca wyłączną właścicielką nieruchomości zabudowanej budynkiem jednorodziennym za środki pieniężne pochodzące, co najmniej w połowie od powoda, jest osobą która uzyskała korzyść majątkową kosztem powoda. Powód nie otrzymał bowiem za swój udział w budowie domu żadnego ekwiwalentu, natomiast liczył na wspólne zamieszkiwanie w budowanym domu. Powód zaufał pozwanej, miał nadzieję, że wspólnie wybudują dla siebie i dzieci dom, w którym zamieszkają. W tym celu przekazywał zarobione pieniądze pozwanej. Tymczasem pozostał bez pieniędzy i bez jakiegokolwiek udziału w nieruchomości. Pozwana uzyskała korzyść majątkową bez podstawy prawnej, nie łączyły jej z powodem żadne umowy, powód nie miał również wobec niej żadnych zobowiązań, które należało uregulować. Przez okres czterech lat powód partycypował w budowie domu, jego zaangażowane środki pieniężne nie zostały mu w żaden sposób zrekompensowane przez pozwaną. Pozwana tymczasem jest właścicielką zabudowanej nieruchomości o wartości 122.000 złotych według stanu na listopad 2009 roku.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw do skutecznego powołania się pozwanej na art. 5 k.c. i zasady współzycia społecznego. Pozwana swoim postępowaniem naruszyła te zasady lojalnego i zgodnego z zasadami uczciwości społecznej postępowania i dlatego nie zasługuje na ochronę prawa.

Wbrew stanowisku pozwanej, jakoby przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu powołane przez powoda jako podstawa jego roszczenia, nie mogły doprowadzić do uwzględnienia powództwa, regulacja zawarta w przepisie art. 405 k.c. może mieć zastosowanie do rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego. Kwestia tego typu rozliczeń majątkowych nie została istotnie uregulowana wprost w przepisach prawnych, a zawarte w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisy dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności również nie mogą mieć tutaj zastosowania. Oznaczałoby to bowiem zrównania w pewnym zakresie małżeństwa oraz związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej, na co wskazuje między innymi

stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 stycznia 1986 roku w sprawie sygn. akt III CZP 79/85. Jednak konieczność dokonania takich rozliczeń nie budzi wątpliwości. Zarówno więc doktryna jak i orzecznictwo poszukują podstawy prawnej takich rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 roku w sprawie sygn. akt III CZP 62/69 wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przedstawione przez Sąd Najwyższy rozważania prowadzą więc do wniosku, że nie jest wykluczone zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu do rozliczeń majątkowych konkubentów. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę powołany pogląd Sądu Najwyższego w całości podziela. Nie ma zatem racji pozwana wskazując, że brak jest podstaw do zastosowania w niniejszym procesie przepisów regulujących instytucję bezpodstawnego wzbogacenia jako sposobu rozliczenia majątku stron powstałego w trakcie konkubinatu. Zdaniem sądu powód udowodnił, że decyzja o zakupie działki i budowie domu była wspólnie podjęta przez strony, a następnie, że obie strony wniosły określone oszczędności (pозwana) jak i ponosiły systematyczne nakłady finansowe z tytułu osiąganych zarobków i uzyskiwanych świadczeń na dzieci (powód), zaciągały wspólnie pożyczki i kredyty, które spłacane były ze wspólnego rachunku stron i w ten właśnie sposób powstała nieruchomość zabudowana, której aktualna wartość liczona według jej stanu na zakończenie konkubinatu wynosiła 122.000 złotych. Żądanie powoda, by pozwana zwróciła mu połowę tej wartości jest zatem zdaniem sądu całkowicie uzasadnione. Gdyby bowiem przyjąć do rozliczenia przepisy o zniesieniu współwłasności, należałoby uznać, że udział powoda w powstaniu majątku wspólnego stron był co najmniej w pięćdziesięciu procentach. Pozwana nie wykazała także, by powód dokonał na jej rzecz darowizny lub w inny sposób uregulował kwestię poczynionych przysporzeń majątkowych. Tym samym, skoro w chwili obecnej żąda rozliczenia w ten sposób, by pozwana zapłaciła mu połowę wartości nieruchomości stanowiącej wyłączną jej własność, należy uznać, że jego roszczenie do wysokości zasądzonej kwoty zasługuje na ochronę prawną.

W pozostałej części Sąd Okręgowy żądania powoda jako nieuzasadnione oddalił.

Odsetki ustawowe zostały zasądzone na podstawie przepisu art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 i 2 k.c., albowiem termin świadczenia nie był oznaczony. Powód domagał się odsetek od dnia wniesienia pozwu, zdaniem sądu należało przyjąć datę doręczenia pozwanej odpisu pozwu, tj. 14 września 2012 roku..

Zarzut potrącenia podniesiony przez pozwaną na kwotę 160.000 złotych okazał się całkowicie nieuzasadniony. Przede wszystkim należy wskazać, że pozwana nie udowodniła, że złożyła oświadczenie powodowi dokonujące potrącenia wzajemnych roszczeń. Podniesienie takiego zarzutu w piśmie złożonym w trakcie procesu ma znaczenie jedynie procesowe i nie zastępuje oświadczenia woli strony o znaczeniu materialnoprawnym. Ponadto z zarzutu pozwanej nie wynika z jakiego tytułu posiada wobec powoda roszczenie i co się składa na wskazaną kwotę 160.000 złotych. Te braki uniemożliwiają skuteczne rozpoznanie zarzutu potrącenia w niniejszym procesie, co nie stanowi dla pozwanej przeszkody w dochodzeniu swego roszczenia na drodze sądowej w przyszłości.

Dokonując oceny materiału dowodowego należało przyjąć, że zasługują na wiarę wszystkie dokumenty, z których dopuszczono dowody, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, a sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. W znacznej mierze były to dokumenty urzędowe, związane z wcześniejszymi postępowaniami sądowymi lub skarbowymi, a także wydruki bankowe z rachunku wspólnego stron, kopie umów pożyczki i umowy kredytowej, dowody spłacania rat kredytowych. Zdaniem sądu zasługują one w pełni na wiarę.

W sprawie zeznawali także liczni świadkowie. Zdaniem sądu największe znaczenie dla rozpoznania niniejszej sprawy miały zeznania córki stron M. O. oraz osób obcych B. T. i P. T.. Córka stron miała najlepsze rozeznanie w sprawach swych rodziców, mieszkała z nimi i była w stałym kontakcie. Także jej partner P. T. i jego matka B. T. w latach 2006 -2009 na bieżąco obserwowali relacje panujące między stronami i budowę wspólnego domu. Z ich szczerych, a przy tym jasnych i logicznych zeznań w sposób wyraźny wynika, że strony po rozwodzie dalej zamieszkiwały i żyły w konkubinacie. Wspólnie przy tym podjęły decyzję o budowie domu, który miał zabezpieczyć ich byt oraz zapewnić mieszkanie im i ich dzieciom - strony miały zamieszkać na parterze, natomiast piętro miały zająć dzieci stron.

Pozwana nie ukrywała tego faktu przed osobami obcymi, przeciwnie chętnie o tym mówiła, chwaliła się i cieszyła z budowy domu. Świadców zeznali również, że pozwana przyznawała przed nimi, że to dzięki pracy powoda za granicą jest możliwa realizacja tego planu, to on przysyłał lub przywoził pieniądze, z których ponoszone były w znacznej mierze koszty budowy. Istotnie pozwana swoją pracą angażowała się w budowę wspólnego domu, to ją widziano na budowie, to ona załatwiała formalności związane z jego budową, jednak sama nie byłaby w stanie podolać finansowo tej inwestycji. Świadców zeznali także, że strony w tym czasie wspólnie spędzały święta, chodziły na Sylwestra, obchodziły uroczystości - jak choćby pięćdziesiąte urodziny pozwanej w 2008 roku i jeszcze w 2009 roku żyły jak w konkubinacie. Zdaniem sądu zeznania te zasługują w pełni na wiarę, są bezstronne i uzupełniają się z pozostałym materiałem dowodowym.

Przydatne okazały się także zeznania świadków M. L. i R. S. - siostr powoda. Co prawda nie utrzymywały one bliskich relacji ze stronami, jednak z relacji powoda znały wspólną decyzję stron o ponownym podjęciu pożycia i budowie domu. Co prawda nie znały szczegółów dotyczących rozpoczęcia budowy domu, jednak z całą stanowczością zeznały, że od 2005 roku strony planowały zakup gruntu i budowę domu. To powód przekazywał swoje zarobki na koszty tej budowy, zaciągał z pozwaną kredyty na pokrycie wydatków związanych z pracami budowlanymi. Świadców zeznali także, że powód nie wiedział, że działka została zakupiona na wyłączną własność pozwanej i nie przewidywał, że nie będzie miał żadnych praw do tej nieruchomości. Działka i dom miały być bowiem wspólne i stanowić w przyszłości miejsce zamieszkania stron z dziećmi. Świadek R. S. zeznała także, że była dwukrotnie - w 2007 i 2008 roku oprowadzana przez pozwaną po budowie domu i wówczas relacje stron były prawidłowe. Zeznania te znajdują uzupełnienie i potwierdzenie w powołanych wcześniej zeznaniach M. O. oraz świadków T. i zasługują w tym zakresie w pełni na wiarę.

Zeznania świadka J. D. pozwoliły także na ustalenie stanu faktycznego i okazały się przydatne. Świadek ten pracował przez wiele lat z powodem za granicą, zarówno gdy strony były małżeństwem jak i wówczas, gdy żyły w konkubinacie. Miał zatem wiedzę o relacjach stron i wyraźnie zeznał, że po rozwodzie strony także żyły ze sobą oraz o tym, że powód przekazywał za jego pośrednictwem gotówkę dla pozwanej. Świadek zeznał, że powód starał się przeznaczać na budowę domu wszelkie uzyskane środki, nie tylko otrzymane z tytułu wynagrodzenia ale także z tytułu premii. Świadek wiedział także od powoda o zaciągnięciu kredytu przez strony na koszty budowy domu. Zdaniem sądu zeznania świadka są szczerze, logiczne, znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i dlatego sąd dał im wiarę we wskazanym zakresie.

Zeznania świadka B. M. potwierdziły natomiast fakt, że strony przez wiele lat wynajmowały u niej mieszkanie. Świadek nie potrafiła jednak precyzyjnie wskazać tego, kiedy strony rozwiodły się i czy potem żyły w konkubinacie. Podaje jednak, że kiedy strony były po rozwodzie, jej mąż odbierał pieniądze przekazane przez powoda dla pozwanej. To potwierdza, że powód nie tylko posiadał wspólne konto z pozwaną, na które wpływały jego wynagrodzenia, ale także przekazywał gotówkę pozwanej za pośrednictwem innych osób. W pozostałym zakresie zeznania świadka nie miały znaczenia dla dokonania istotnych ustaleń w sprawie.

Podobnie świadek J. K. - sąsiadka stron zeznała, że kiedy przychodziła do stron w odwiedzinach słyszała, jak mówili o zakupie działki i planach budowy domu. W tym zakresie zeznania mają potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, natomiast w pozostałym zakresie są sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków zwłaszcza M. O., B. T., P. T., R. S. czy M. L. i dlatego zdaniem sądu nie mogą być podstawą ustaleń mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek zeznała, że budowa domu została sfinansowana z oszczędności pozwanej, co jest nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Pozwana przez lata 2005 - 2009 nie pracowała poza krótkim okresem w 2008 roku w charakterze sprzedawcy. Nawet przyjmując, że posiadała oszczędności z pracy w Szwecji i lokaty z tytułu świadczeń jako rodzina zastępcza, nie mogłyby własnymi siłami ponieść kosztów zakupu działki - 5.000 złotych i opłacić w całości dwie raty za kolejne etapy budowy - każda po 40.000 złotych. Zaciągnięty kredyt także wymagał systematycznej spłaty, na co pozwana nie miała wystarczających środków. Z tych względów sąd odmówił wiary zeznaniom tego świadka w pozostałym zakresie.

Zeznania świadka Z. W. potwierdziły, że wszelkimi pracami na budowie zajmowała się pozwana, to ona ustalała etapy prac z wykonawcą. Zeznania te zasługują na wiarę, chociaż nie miały większego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Zeznania kolejnego świadka T. B. (1) zasługują częściowo na wiarę. Świadek przyznał, że pozostaje w konkubinacie z pozwaną, jednak dopiero od dwóch lat, czyli od 2011 roku. Przyznał, że był wykonawcą prac budowlanych dotyczących budynku w Z. i to pozwana zawierała z nim umowę, co znajduje potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Wskazał również, że prace rozpoczęły się wiosną 2007 roku a już w lipcu lub sierpniu zabrakło pozwanej pieniędzy i dlatego zamierzała wyjechać do pracy w Szwecji. Pieniądze jakoby zarobione przez pozwaną to jednak w ocenie sądu środki uzyskane przez strony z tytułu zaciągniętego w czerwcu 2007 roku kredytu hipotecznego - pierwsza transza w kwocie 30.000 złotych. Wobec braku dalszych środków budowę wstrzymano do następnego roku i znajduje to potwierdzenie w dzienniku budowy. Świadek przyznał także, że kolejne prace wykonywał w 2008 roku - był to parter budynku, za który otrzymał około 30.000 złotych. Ponownie prace zostały wstrzymane do 2009 roku, kiedy wykonano więźbę dachową i pokrycie dachu. To również wynika z dziennika budowy. Świadek dalej przyznał, że w połowie czerwca 2009 roku zaproponował pozwanej, by byli ze sobą, a wówczas dokończy pozostałe prace ze swoich środków. Tym samym należy przyjąć, że właśnie związek pozwanej ze świadkiem, który rozpoczął się od lata 2009 roku był przyczyną rozpadu konkubinatu stron i wyprowadzki powoda w grudniu 2009 roku. Tak więc świadek wszedł w relacje z pozwaną od 2009 roku, a nie jak zeznał wcześniej od 2011 roku. Świadek wiedział także od pozwanej, że strony miały wspólną lokatę i zaciągnęły kredyt na budowę, który musiała od 2010 roku spłacać pozwana z pomocą świadka. Te zeznania potwierdzają zatem ustalenia sądu, że budowa domu stron rozpoczęła się ze wspólnych środków i zaciągniętego przez obie strony kredytu, gdyż pozwana nie była w stanie zapewnić środków na rozpoczęcie prac i nie miała w tym czasie zdolności kredytowej by samodzielnie starać się o udzielenie jej kredytu bankowego. Zeznania świadka zasługiwały zatem jedynie częściowo na wiarę, były wyraźnie nakierowane na korzyść pozwanej, co nie dziwi sądu wobec pozostawania świadka z pozwaną w konkubinacie.

I wreszcie zeznania świadka A. K. - siostry pozwanej jedynie częściowo zasługują na wiarę. Przede wszystkim trzykrotne wyjazdy pozwanej do pracy w Szwecji - w 2004, 2008 i 2020 roku nie znajdują żadnego potwierdzenia w innym materiale dowodowym. Podobnie okres pracy pozwanej i uzyskane przez nią zarobki w Szwecji nie zostały potwierdzone przez żadne inne dowody. Okoliczność, jakoby powód po rozwodzie miał nie mieszkać z pozwaną lecz zajmować jakąś szopę - to kolejne niewiarygodne twierdzenie świadka. Żaden ze świadków zeznających w sprawie i mieszkających w sąsiedztwie stron nie złożył takich zeznań. Świadek zeznała również, że powód nie dawał żadnych pieniędzy pozwanej ani nie płacił alimentów po rozwodzie, pozostaje także w sprzeczności z większością zgromadzonego materiału w sprawie. Wobec powyższego sąd odmówił w całości wiary zeznaniom tego świadka.

Co do opinii biegłego sądowego B. S., to ocena tego dowodu została dokonana we wcześniejszej części uzasadnienia.

Sąd odmówił w całości wiary zeznaniom pozwanej D. O., albowiem nie mają potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, są sprzeczne zarówno z zeznaniami licznych świadków, w tym osób całkowicie obcych dla stron, które nie mają żadnego interesu w składaniu zeznań korzystnych dla którejkolwiek ze stron, jak i dokumentami zebranymi w sprawie. Ponadto zeznania pozwanej są nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Jak już wskazano wcześniej, pozwana jako osoba bezrobotna przez wiele lat i utrzymująca się ze skromnych świadczeń społecznych, nie tylko nie miała żadnej zdolności kredytowej, ale także nie była w stanie samodzielnie bez pomocy innej osoby zrealizować budowy domu. Jej twierdzenia o rzekomych wysokich oszczędnościach i podejmowanej kilkakrotnie dochodowej pracy w Szwecji także nie zasługują na wiarę, gdyż żaden ze świadków oprócz siostry pozwanej nie potwierdził tych okoliczności.

Natomiast zeznania powoda w większości mają potwierdzenie w zeznaniach świadków i dokumentach zgromadzonych w sprawie. Są także w ocenie sądu szczerze, logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie ulega wątpliwości, że powód poniósł koszty związane zarówno z zakupem działki, spłacaniem wspólnie z pozwaną zaciągniętego kredytu, jak i przekazywał pozwanej systematycznie znaczne środki finansowe na realizację budowy domu. Działal także w zaufaniu do pozwanej, w nadziei zamieszkania w przyszłości z nią i dziećmi we wspólnie budowanym domu. Dopiero związek pozwanej z T. B. (1) od lata 2009 roku doprowadził do rozpadu konkubinatu stron

i uświadomił powodowi, że nie zadbał w żaden sposób o zapewnienie sobie praw do wspólnej nieruchomości. Jego obecne roszczenie jest zatem zgodne nie tylko z przepisami prawa, ale także z poczuciem sprawiedliwości i zasadami uczciwego postępowania. Z tych względów sąd dał wiarę powodowi i uznał jego żądanie za usprawiedliwione co do zasady i częściowo co do wysokości.

O kosztach orzeczono na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami procesu. Powód poniósł następujące koszty: opłata od pozwu - 8.000 złotych, koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa - 3.617 złotych, wykorzystana zaliczka na opinię biegłego - 3.000 złotych, co daje łącznie 14.617 złotych. Powód wygrał w 38%, a zatem winien otrzymać zwrot takiej części poniesionych kosztów, co daje kwotę 5.554 złotych. natomiast pozwana poniosła koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa w kwocie 3.617 złotych i powinna uzyskać ich zwrot w 62%, co daje 2.242 złotych. po wzajemnej kompensacie kosztów procesu pomiędzy stronami pozwana winna zwrócić powodowi kwotę 3.312 złotych. Sąd orzekł o wskazanych kosztach w punkcie trzecim wyroku.

W sprawie powstały także koszty sądowe, których nie pokryła tymczasowo żadna ze stron w kwocie 761,39 złotych z tytułu brakującej części przyznanego biegłemu sądowemu wynagrodzenia za sporządzoną opinię. Koszty te zostały podzielone pomiędzy stronami zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 90, poz. 594 ze zmianami) stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Powód przegrał w 62%, co stanowi kwotę 472,06 kosztów sądowych, natomiast pozwana przegrała w 38%, co stanowi kwotę 289,33 złotych. Z tych względów sąd nakazał ściągnąć od każdej ze stron powyższe koszty sądowe na podstawie powołanego przepisu ustawy, o czym orzeczono w punkcie czwartym wyroku.

Apelację od tego wyroku, w części zasadzającej świadczenie oraz co do rozstrzygnięć o kosztach zaskarżyła pozwana, zarzucając:

1. obrazę prawa materialnego tj.:

a) art. 6 k.c. w zw. z art. 405 k.c. - wobec ich błędnego zastosowania skutkującego przyjęciem, że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powoda o równowartość 1/2 wartości nieruchomości wg jego stanu i wartości z dnia 24.11.2009 r., podczas gdy tak sformułowane żądanie nie zostało przez powoda udowodnione ani co do zasady (co do przesłanek odpowiedzialności powódki z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia) ani co do wysokości rozumianej jako stosunek nakładów powoda do wszystkich nakładów na przedmiot budowy.

b) art. 405 k.c. w zw. z art. 50 kro - wobec błędnej ich wykładni i niewłaściwego zastosowania polegającego na uznaniu, że w sprawie rozliczenia „konkubinatu” ma bezpośrednie lub w drodze analogi zastosowanie domniemanie równości udziałów stron w majątku objętym wspólnością, w sytuacji w której strony nie tylko nie stanowiły małżeństwa, ani nie pozostawały we wspólności, która by mogła następnie ustać, ale przede wszystkim przedmiot inwestycji zgodnie z niekwestionowanymi ustaleniami sądu (także stanowiskiem strony powodowej) stanowił wyłączną własność pozwanej.

c) art. 405 k.c. - wobec błędnego jego zastosowania wyrażającego się oparciem przy rozliczeniu nakładów na przedmiot własności jednej ze stron bliżej niesprecyzowanych norm typowych dla zniesienia współwłasności.

d) art. 6 k.c. - wobec niewłaściwego niezastosowania tej normy i niewyciągnięcia wobec powoda negatywnych konsekwencji nieudowodnienia podstaw oraz wysokości kwoty o jaką pozwana miała się wzbogacić kosztem powoda oraz kwoty nakładów, które poczynił on na nieruchomość, o którą to kwotę miał się on następnie zubożyć.

2. obrazę przepisów postępowania cywilnego mającą wpływ na treść wyroku tj.:

a) art. 233 § 1 kpc polegającą na:

- dowolnym oparciu rozstrzygnięcia na sprzecznych i stroniczych zeznaniach J. D., któremu sąd w całości dał wiarę, podczas gdy świadek ten zeznał, iż pozwana wyłudziła od powoda pieniądze w ten sposób, że wziął on kredyt w kwocie 160.000 zł na wspólną budowę domu, podczas gdy nic takiego nie miało miejsca,
- daniu przez sąd wiary powodowi oraz świadkowi J. D., że powodce były przez w/w przekazywane powodowe środki na budowę domu gotówką, bez pokwitowań lub pocztą w sytuacji w której brak jest na tą okoliczność jakichkolwiek miarodajnych dowodów, a wniosek taki jest sprzeczny z doświadczeniem życiowym w sytuacji w której strony posiadały wspólny rachunek na który powód mógł i dokonywał wpłat,
- dowolnym ustaleniu, że strony tworzyły od 2005 r. związek konkubenci w oparciu o okoliczność jednorazowego spędzenia przez nie wspólnie sylwestra i urodzin pozwanej w 2008 r., w sytuacji w której okoliczności te miały marginalne znaczenie w relacjach stron, zaistniały wyłącznie z powodu posiadania wspólnych dzieci dla których powód przyjeżdżał okazjonalnie do Polski,
- dowolnym przyjęciu jako podstawy rozliczeń stron stanu i wartości nieruchomości na dzień 24.11.2009 r., podczas gdy do definitywnego zerwania pomiędzy stronami styczności i zabrania przez powoda jego rzeczy z lokalu B. M. doszło na przełomie miesięcy grudzień 2008 r./styczeń 2009 r., co wynika wprost z zeznań Św. M. O..
- dowolnym pominięciu i nie wyjaśnieniu szeregu sprzeczności zeznań i twierdzeń powoda dezawuuujących jego żądania i podważających jego wiarygodność, w szczególności w zestawieniu z obiektywnymi faktami sprawy oraz doświadczeniem życiowym,

3. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikająca z przyjęcia, że:

a) w okresie od 2005 r. do stycznia 2009 r. strony tworzyły konkubinat, w sytuacji w której nie wykazano, aby strony w tym okresie w ogóle utrzymywały jakiegokolwiek pozytywne więzi uczuciowe lub więzi fizyczne, a bezspornym jest, że powód w tym okresie wyprowadził się za granicę, gdzie stale przebywał, przyjeżdżając do Polski jedynie ok. 3 razy do roku,

b) inwestycja polegająca na zakupie działki budowlanej i budowie domu jednorodzinnego była wspólnym zamierzeniem stron, w sytuacji w której w okolicznościach niniejszej sprawy wnioski takie jawi się jako oczywiście dowolny i sprzeczny z doświadczeniem życiowym,

c) zakup działki budowlanej w dniu 7.12.2005 r., nastąpił ze środków wspólnych, w sytuacji w której pozwana dysponowała i wykorzystwała na ten cel własne oszczędności ulokowane uprzednio na wspólnym rachunku kredytowym,

d) powód wpłacił na rachunek wspólny kredytowy w okresie od 2005 r. do 2009 r. co najmniej kwotę 66.441,68 zł i to w celu częściowego sfinansowania inwestycji budowy domu w sytuacji w której środki te w przeważającej mierze stanowiły świadczenie socjalne na rzecz dzieci stron, które bezpośrednio przekazywało na ten cel państwo niemieckie,

e) (...) w okresie od 2005 r. do końca 2009 r. wpłacił na wspólny kredytowy rachunek stron kwotę 15.335,72 zł, w sytuacji w której w samym tylko roku 2006 urząd ten przelał środki przenoszące w/w wartość, a wpływy na rachunek stron z tego tytułu w całym spornym okresie wyniosły ok. 94.396,80 zł,

f) pominięcia, że pozwana wycofała się z pożyczki udzielonej stronom przez (...) S.A. w kwocie 80.000 zł, w ten sposób, że po wypłacie jej pierwszej transzy w kwocie 30.000 zł w dniu 18.06.2007 r., następnie zrezygnowała z wypłaty jej drugiej transzy kredytu w kwocie 50.000 zł, a kwotę zaciągniętej pierwszej transzy w/w kredytu spłaciła w całości w dniu 19.01.2008 r. zaciągając na ten cel kredyt w Banku (...) S.A., który w całości spłaciła pozwana w okresie od jego zaciągnięcia do początku 2013 r.

g) pominięcia, że na rachunek pozwanej poza świadczeniem na utrzymanie N. S. z tytułu rodziny zastępczej wpływały także alimenty od biologicznych rodziców (ściągane komorniczo oraz wpłacane dobrowolnie), które były przez pozwaną wpłacane na lokatę, którą w kwocie 20.000 zł pozwana zlikwidowała w 2007 r., przeznaczając środki z niej pochodzące na budowę domu,

h) przyjęcia, że strony rozstały się, a powód wyprowadził się z „mieszkania stron” w listopadzie 2009 r. podczas gdy z konsekwentnych zeznań powódki oraz Św. M. O., której sąd w całości dał wiarę wynika, że powód w ogóle nie przebywał już w lokalu zajmowanym przez pozwaną podczas swych przyjazdów z Niemiec począwszy od przełomu miesięcy grudzień 2008 r./styczeń 2009 r.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonemu wyroku w pkt I i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje wg norm przepisanych.

Pozwana złożyła nadto wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z umowy terminowej lokaty oszczędnościowej, wyciągu z rachunku oszczędnościowego pozwanej - na okoliczność oszczędności pozwanej w spornym okresie, które czyniła ona na rzecz i z środków przyznanych na N. S., źródeł pochodzenia tych oszczędności, czasu likwidacji lokaty, przeznaczenia jej środków na inwestycję pozwanej. Wskazała, że przeprowadzenie tego dowodu nie wpłynie na przewlekłość sprawy, a potrzeba jego powołania wynika z powodu bezzasadnego pominięcia przez sąd zeznań powódki oraz św. M. O. złożonych na tą okoliczność. Dowód ten ma dodatkowo uwiarygodnić twierdzenia powódki w tym zakresie.

Pozwana przedstawiła uzasadnienie podniesionych zarzutów.

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się częściowo uzasadniona, tj. co do daty, którą przyjąć należy do rozliczenia stron oraz częściowo w zakresie roszczenia odsetkowego. W pozostałej mierze natomiast nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny nie stwierdził uchybień prawa procesowego skutkujących nieważnością postępowania. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału procesowego prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy – poza okolicznościami mającymi znaczenie dla ustalenia daty rozliczeń stron - poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które poparł rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena ta odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie istotne dla wyrokowania okoliczności sprawy. Kontrola instancyjna wykazała wprawdzie pewne uchybienia, co do przepisów prawa materialnego, ale tylko w zakresie terminu naliczania odsetek miało to wpływ na rozstrzygnięcie, co znalazło odzwierciedlenie w wyroku Sądu odwoławczego. Dokonane zatem przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne – poza odnoszącymi się do faktów stanowiących o dacie rozliczenia stron – dotyczące okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach. A choć ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda i zarzutów pozwanej wymaga pewnej korekty, to jest to korekta, która tylko w zakresie roszczenia odsetkowego wpłynęła na treść orzeczenia. Zatem zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu orzekającego w pierwszej instancji w pozostałym, zakresie Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zaskarżonego orzeczenia wskazać należy, że zgodnie z art. 378 § 1 kpc sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Przepis ten reguluje przedmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji. O przedmiotowym zakresie kognicji sądu drugiej instancji decydują zatem granice apelacji, przez które należy rozumieć granice wniosków i zarzutów apelacji; nie można tego pojęcia wiązać jedynie z zakresem zaskarżenia, bowiem przywołany § 1 art. 378, wyraźnie rozróżnia granice apelacji (zdanie pierwsze) od granic zaskarżenia (zdanie drugie), mających węższy pojęciowo zakres (zob. także wyrok SN z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00, Lex,

nr 54335). Związanie granicami zaskarżenia oznacza, że sąd drugiej instancji nie może objąć swą kontrolą tej części orzeczenia sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona. Ustalając pojęcie granic apelacji stwierdzić należy, że co do zasady przepis art. 378 § 1 kpc nie zezwala na dokonywanie oceny poprawności zastosowania przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji z urzędu, poza treścią zarzutów zawartych w apelacji. W zakresie przepisów postępowania Sąd drugiej instancji bierze bowiem pod uwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania, oczywiście w granicach zaskarżenia. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest natomiast związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (por. uchwała SN z 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55; wyrok SN z 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, LEX nr 371445) i w tym zakresie prowadzi kontrolę niezależnie od zarzutów strony apelującej.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę, w wyniku częściowego uznania zarzutów apelacji - co do oceny dowodów i ustalenia na ich podstawie daty początkowej rozliczeń stron - zmniejszył zasądzoną od powoda na rzecz pozwanej kwotę. Korekta rozstrzygnięcia co do początkowej daty biegu odsetek natomiast, stanowiła wynik weryfikacji prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w świetle przepisów prawa materialnego przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny z urzędu.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony pozwanej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy ocenie dowodów i czynieniu ustaleń stanu faktycznego niniejszej sprawy, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ocenie dowodów i ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie - poza wyjątkiem kiedy Sąd w zakresie ustalania, do kiedy budowa domu przez pozwaną stanowiła realizację wspólnego celu obu stron, bezpodstawnie pominął przede wszystkim zeznania córki stron M. O. (co słusznie podniosła skarżąca w apelacji) - nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji - oceniając pojedyncze dowody - zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc - odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej

instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Podkreślić nadto trzeba, że zwłaszcza przy ocenie czy to dowodów z zeznań świadków mogących (z różnych przyczyn) być zainteresowanymi określonym rozstrzygnięciem w sprawie, czy też dowód z przesłuchania stron, którym zawsze zależy na korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu, szczególnie ważnym dla tej oceny pozostaje powiązanie tego dowodu z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie poza przedstawionym wyżej wyjątkiem przeprowadził prawidłową i wyczerpującą ocenę dowodów, zarzuty pozwanej natomiast mają charakter polemiczny, bowiem - jak wcześniej wskazano- jeżeli z danych dowodów obok wersji zdarzeń ustalonej przez Sąd pierwszej instancji w wyniku dokonanej przez ten Sąd oceny, można wyprowadzić inną sekwencję tych zdarzeń, to Sąd odwoławczy tylko wówczas może ingerować w ustalenia Sądu Okręgowego, gdy strona skarżąca wykaże, że wersja ustalona przez Sąd pierwszej instancji, została zrekonstruowana w wyniku naruszenia któregoś z wyznaczników z art. 233 § 1 kpc. Co w niniejszej sprawie – poza kwestią wyżej wskazaną – nie miało miejsca. Sąd Apelacyjny w pełni podziela tę ocenę i poczynione na jej kanwie ustalenia faktyczne, a z uwagi na obszernie przytoczenie tych wywodów we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, za niecelowe uznaje ponowne ich przedstawianie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477).

Dodając przy tym jednie, że w zakresie zarzutów mających zdyskwalifikować ustalenia Sądu Okręgowego odnoszące się do samego faktu pozostawiania stron w konkubinacie stwierdzić należy, że do prawidłowej i bogatej argumentacji Sądu Okręgowego w tej kwestii dodać należy, że sama pozwana składając wyjaśnienia w sprawie I Co 1454/10 na rozprawie w dniu 2 lutego 2011 roku przyznała sam fakt pozostawiania z pozwanym po rozwodzie w konkubinacie. Choć podała przy tym, że wspólnie mieszkali po rozwodzie w latach 2005 do 2008, a tylko przez rok „żyli razem”, to co do okresu tego pożycia oprzeć się należy przede wszystkim na zeznaniach córki stron M. O., dodając że pozostają one w spójności z tym, co M. O. zeznawała w sprawie I Co 1454/10 na rozprawie w dniu 2 lutego 2011 roku (k-ty 86 akt I Co 1454/10) oraz ze złożonymi w niniejszym postępowaniu zeznaniami B. T. i P. T..

Analiza przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy dowodów wskazuje też na brak podstaw do zdyskwalifikowania zeznań świadka J. D.. Fakt negatywnej oceny przez tego świadka postawy pozwanej – właśnie w sytuacji kiedy jego wiedza o przekazywanych przez powoda na rzecz pozwanej środkach pochodziła nie tylko od pozwanego, ale też świadek sam uczestniczył w tym przekazywaniu, stanowi argument potwierdzający wiarygodność tego świadka. Bez znaczenia pozostaje przy tym podanie przez świadka innej wysokości zaciągniętego kredytu, jako że świadek w tym zakresie nie uczestniczył w tej czynności i po wielu latach – jako że nie była to kwestia dotycząca jego spraw – mógł nie pamiętać. Sąd przy tym nie dopatruje się sprzeczności z doświadczeniem życiowym przekazywania przez znajomych, czy osobiście pomiędzy konkubentami gotówki bez pokwitowań lub pocztą, w sytuacji w której strony posiadały wspólny rachunek na który powód mógł i dokonywał wpłat. Potwierdzeniem takiego sposobu przekazywania środków pomiędzy stronami są również zeznania ich córki M. O..

Częściowe uwzględnienie zarzutu pozwanej doprowadziło zatem do korekty ustaleń Sądu pierwszej instancji, co do okresu trwania konkubinatu stron, w ten sposób, że datę jego zakończenia ustalić należało na przełom roku 2008/2009. Dodać przy tym trzeba, że te okoliczności potwierdzili również świadkowie nie związani z żadną ze stron – B. T. i P. T..

Odnosząc się do zarzutów dotyczących zastosowania przepisów prawa materialnego, podnieść należy, że zdaniem Sądu Apelacyjnego samo wskazanie przez stronę apelującą na zarzut naruszenia art.405 kc, o tyle ma znaczenie, że w tym procesie za podstawę rozliczeń stron przyjąć trzeba szczególną formę bezpodstawnego wzbogacenia – świadczenie

nienależne, a więc przepis art. 410 § 1 kc w związku z art. 405 kc oraz art. 410 § 2 kc. Zgodnie z art. 410 kpc przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (§1); natomiast świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Zdaniem Sądu odwoławczego łożenie środków przez jedną ze stron, w sytuację kiedy strony żyjące w konkubinacie umówiły się, że wspólnie wybudują dom, na takiej zasadzie, że pozwana będzie załatwiała wszystkie formalności, a powód będzie przekazywał na to zarobione pieniądze; następnie po częściowym zrealizowaniu tej umowy przez każdą ze stron, w wyniku rozpadu związku, strony nie kontynuacją tych ustaleń, zakwalifikować należy jako świadczenie nienależne. Rozpad konkubinatu dorozwał do zerwania umowy stron, zatem odpadła podstawa świadczenia przez powoda środków na wybudowanie domu na gruncie pozwanej. Nadto cel umowy stron – wspólne wybudowanie domu - nie został osiągnięty. Skoro zatem strony nie twierdziły nawet że ustaliły umownie w jaki sposób będą się rozliczać w sytuacji kiedy ich związek się rozpadnie, skoro powód świadczył nakłady na nieruchomości stanowiącą własność pozwanej, przy tym nigdy – co jest bezsporne – nie był posiadaczem tej nieruchomości, nie znajdują zastosowanie w sprawie przepisy prawa rzeczowego o rozliczaniu nakładów na cudzą rzecz - uznać zatem należało, że powodowi przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia tego, co jak się okazało, świadczył nienależnie na rzecz pozwanej.

Odnosząc się do zarzutów nie wykazania przez powoda wysokości roszczenia wskazać należy, że – między innymi – w sprawach o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, przepis art. 322 kpc umożliwia sądowi uwzględnienie żądania pozwu, chociaż żądana przez powoda kwota nie jest możliwa do ścisłego udowodnienia, co w przypadku braku przepisu prowadziłoby do oddalenia powództwa w tej części. Oczywiście powód musi udowodnić wszystkie pozostałe przesłanki zasadności. Sąd powinien, kiedy uzna za wykazane roszczenie, co do zasady, podjąć próbę ustalenia jej wysokości na podstawie oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Ocena sądu nie może być przy tym zupełnie dowolna, lecz musi być dokonana w oparciu o zasady rozumowania logicznego i całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Stąd też podzielić należy stanowisko judykatury, że decyzja sądu oparta na art. 322 - zarówno pozytywna, jak i negatywna - wymaga przedstawienia uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z okolicznościami sprawy (wyrok SN z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 423/06, LEX nr 274145).

W realiach tej sprawy skoro powód świadczył na rzecz pozwanej środki pieniężne nie tylko za pośrednictwem konta ale też osobiście, bądź przez pośredników, nadto charakter relacji stron – wcześniej pozostających w wieloletnim związku małżeńskim, a następnie w konkubinacie – powodował brak ścisłych rozliczeń kwot przekazywanych przez powoda pozwanej; nadto mając na uwadze, że kwoty świadczeń powoda były też przeznaczone na utrzymanie dzieci stron, zdaniem Sądu Apelacyjnego uznać należało, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest nie tylko znacznie utrudnione, ale wręcz niemożliwe.

Według Sądu odwoławczego sumą odpowiednią w rozumieniu art. 322 kpc będzie połowa kwoty ustalonej przez biegłego B. S. jako wartość nieruchomości pozwanej obejmującej grunt wraz z budynkiem na działce numer (...) w Z., według cen nieruchomości na chwilę sporządzenia opinii, a według stanu na styczeń 2009 roku w wersji pozwanej – czyli z kwoty 83.000 zł. Zdaniem Sądu drugiej instancji, kwota ta z uwagi na wysokość przekazywanych pozwanej przez powoda środków mogła być większa, ale mając na uwadze, że Sąd ustalał ją według reguł z art. 322 kpc przy uwzględnieniu w szczególności wysokości dochodów i środków jakimi strony dysponowały na ten cel; z uwagi na charakter związku stron i fakt wychowywania przez powódkę wspólnych dzieci stron - Sąd uznał, że przyznanie pozwanemu świadczenia winno nastąpić na poziomie minimum spełnionego przez niego na budowę domu świadczenia.

Zważywszy przy tym, że wartość nieruchomości powódki ustalona była według cen z daty sporządzenia opinii, a wysokość zwrotu bezpodstawnego świadczenia ustalana była przez Sąd na podstawie art. 322 kpc, Sąd odwoławczy

uznał, że pozwana pozostawała w opóźnieniu od następnego dnia po dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy, zatem na podstawie art. 481§ 1kpc orzekł o odsetkach od tak ustalonej daty, tj. od dnia 4 marca 2015 roku.

Zważywszy na powyższe, Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że zasądził od pozwanej D. O. na rzecz powoda L. O. kwotę 41.500 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2015 roku i oddalił powództwo w pozostałej części.

O kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc oraz art. 100 kpc, mając na uwadze stosunek kwoty stanowiącej wartość przedmiotu sporu, do kwoty odpowiadającej części ostatecznie wygranego przez powoda powództwa.

Zważywszy, że poza wskazanymi wyżej kwestiami prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez pozwaną w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził innych uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu – na podstawie przepisu art. 385 kpc – wywiedzioną w sprawie apelację w pozostałym zakresie oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc oraz art. 100 kpc, mając na uwadze stosunek kwoty stanowiącej wartość przedmiotu zaskarżenia, do kwoty odpowiadającej części wygranej apelacji pozwanej.

Mając na uwadze sytuację majątkową i rodzinną stron oraz przedmiot roszczenia powoda – na podstawie art. 102 kpc w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - Sąd Apelacyjny postanowił odstąpić od obciążania stron kosztami sądowymi zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jaki w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Małgorzata Gawinek Mirosława Gołuńska